

ność do szkół naukowych" czy nawet „postawa [?] i poglądy polityczne autorów” (s. 10), pod warunkiem, że jasno sformułowany i pełny będzie postawiony przed nimi i zaakceptowany przez nich kwestionariusz pytań badawczych.

Pozwoliłem sobie sformułować swe wątpliwości, bo wyczytałem w przedmowie, że opracowanie pod redakcją Mariana Kallasa może liczyć na nowe, „zmienione i poszerzone” wydanie. Popieram tę ideę, bo wysoko oceniam naukowy i organizacyjny wysiłek włożony w jego opracowanie, pod warunkiem wszakże, że będzie ono uprzednio także poprawione.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Jan Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*. Łódź 1990, ss. 275.

Wśród wielu znaczeń, z jakimi kojarzy się współczesnemu prawnikowi termin „prawo rzymskie”, jedno z nich to „tradycja romanistyczna”¹, która odegrała (i odgrywa wciąż) tak wielką rolę w historii formowania się prawodawstw państw powstałych wiele wieków po upadku państwa rzymskiego. Wykształcone w prawie rzymskim pojęcia i instytucje, z którymi od wieków zapoznawali się studenci szkół prawniczych i uniwersytetów, mogły być wykorzystane w różnych epokach i ustrojach. W tym sensie prawo rzymskie stanowiło, i stanowi, wspólny język prawników działających w odmiennych systemach ustrojowych i prawnych², a stosunek do prawa rzymskiego, jako przedmiotu nauczania na studiach prawniczych, wyznacza kryterium traktowania tych studiów jako ogólnie-formujących czy też zawodowych.

Jan Kodrębski traktuje prawo rzymskie jako ważny element kultury europejskiej, a więc także kultury polskiej. Potrzeba zbadania historii tego prawa na ziemiach polskich doceniana była nie tylko przez historyków prawa, lecz również i przez prawników o formacji bardziej dogmatycznej. Przedstawienie dziejów prawa rzymskiego w Polsce, jako najpilniejszy problem badawczy, postawił w roku 1919, Stanisław Wróblewski — romanista, cywilista i kodyfikator II Rzeczypospolitej. Zadanie to nie zostało jednak do dziś w pełni zrealizowane. Liczne prace dotyczące roli prawa rzymskiego w Polsce nie wychodziły zazwyczaj poza wiek XVIII.

Autor w sposób w pełni wyczerpujący, a zarazem bardzo syntetyczny, przedstawia rolę prawa rzymskiego i literaturę dotyczącą jego dziejów w Polsce przedrozbiorowej (rozdział I). Literatura ta nie mogła dać odpowiedzi na pytanie co do rzeczywistej obecności i roli prawa rzymskiego w I Rzeczypospolitej. Tezę wysuniętą i w pełni uzasadnioną przez Autora jest, że „mimo kilkuwiekowych prób, prawo polskie przetrwało do końca dawnej Rzeczypospolitej niepodległe poważniejszej romanizacji. Pośrednia i częściowa recepcja prawa rzymskiego miała miejsce w prawie kościelnym — i na mniejszą skalę — w prawie miejskim. Prawo ziemskie, będące prawem warstwy rządzącej i odgrywające główną rolę w życiu społecznym, przejęło z prawa rzymskiego bardzo niewiele” (s. 27).

Jan Kodrębski widzi cztery przyczyny niechęci, a nawet wrogości, do prawa rzymskiego występującej w I-ej Rzeczypospolitej. Przyczyniły się one do tego, że

¹ Por. R. Orestano, *Introduzione allo studio del dritto romano*, Bologna 1987, s. 455 i n.

² Por. P. Koschaker, *Europa und das römische Recht*, Münster—Berlin 1947, s. 352

w polskim prawie ziemskim nie nastąpiła formalna recepcja prawa rzymskiego (s. 28 - 31):

— Najdawniejszy przejaw niechęci wynikał z traktowania Polski jako monarchii narodowej, dla której wrogą była koncepcja uniwersalizmu Cesarstwa Rzymskiego, którego symbolem było prawo rzymskie.

— Drugim czynnikiem niechęci przeciwko prawu rzymskiemu, szczególnie ważnym w czasach nowożytnych, było wiązanie tego prawa z absolutyzmem monarchicznym. Z prawa rzymskiego pochodziła przecież, tak bardzo oburzająca polską szlachtę, maksyma *princeps legibus solutus*. W polskiej tradycji brak było zresztą istnienia wydzielonego stanu, czy zawodu prawniczego, którego rację bytu mogłoby stanowić prawo rzymskie.

— Trzecim źródłem oporów przeciwko prawu rzymskiemu i jego recepcji był konserwatyzm szlachty, dla której prawo rzymskie jawiło się jako prawo nowe, sprzeczne z tradycyjnym „sarmackim” porządkiem prawnym.

— Czwartym wreszcie czynnikiem obawy przed prawem rzymskim był swoisty „egalitaryzm” tego prawa, którego ewentualna recepcja musiałaby się wiązać z przemianami społecznymi, których szlachta nie życzyła sobie.

Podstawową tezę Autora jest twierdzenie, że „główny wpływ prawa rzymskiego w Polsce, czy też na ziemiach polskich nastąpił w XIX wieku” (s. 8). Ten okres, kiedy to miała miejsce — według słów Autora — właściwa recepcja (czy też może bardziej ostrożnie mówiąc największa „infiltracja”) prawa rzymskiego jest jednak prawie zupełnie nieopracowany w polskiej nauce prawa rzymskiego i historii prawa.

Jest swoistym paradoksem, że o ile dawniejsze dzieje prawa rzymskiego w Polsce (aż do epoki Oświecenia) były przedmiotem zainteresowania licznych badaczy polskich, o tyle wiek XIX, tak ważny dla formowania się nowoczesnego prawa w Polsce, pozostawał i pozostaje wciąż w cieniu zainteresowań badawczych. Wiek XIX, gdy Polska była podzielona między państwa zaborcze, stanowił przerwę w normalnym rozwoju historii prawa polskiego. Nie był to więc okres godny specjalnego zainteresowania badaczy. Nauka prawa rzymskiego w Polsce początku wieku XX, pozostająca pod wpływem pandektystyki niemieckiej, czy następnie pod wpływem kierunku interpolacjonistycznego, nie była też zainteresowana badaniami nad prawem rzymskim w Polsce wieku XIX. Badania tego rodzaju stały się też niemożliwe w okresie Polski ludowej, gdy wulgaryzacja doktryny marksistowskiej (dzielnie popierana przez zachodnich badaczy prawa porównawczego³) doprowadziła do stworzenia obrazu prawa socjalistycznego stanowiącego kontrast pomiędzy prawem rzymskim i opartym na nim prawem burżuazyjnym⁴. Badania nad prawem rzymskim jako elementem współczesnej polskiej kultury prawnej nie wydawały się potrzebne i użyteczne, tym bardziej że obowiązujące na ziemiach Polski kodyfikacje prawa cywilnego były pochodzenia obcego.

Ważnym punktem zwrotnym w pobudzeniu zainteresowania historią prawa rzymskiego w Polsce wieku XIX była praca Juliusza Bardacha *Recepcja w historii państwa i prawa* opublikowana w połowie lat siedemdziesiątych⁵. Jan Kodreński

³ Por. R. David, *Les grands systèmes de droit contemporain*, 8 wyd., Paris 1982, s. 21 i n. Początki prac R. Davida na temat wyodrębnienia „socjalistycznej rodziny prawnej” sięgają lat pięćdziesiątych (por. R. David, *Traité élémentaire de droit civil comparé. Introduction à l'étude des droits étrangers et à la méthode comparative*, Paris 1950).

⁴ Por. W. Wołodkiewicz, *Tradycja prawa rzymskiego we współczesnym prawie cywilnym*, „Palestra”, 31, 1987, nr 10 - 12, s. 75 - 76.

⁵ J. Bardach, *Recepcja w historii państwa i prawa*, „CPH”, 29, z. 1, 1977, s. 1 i n.; idem, *La réception dans l'histoire de l'état et du droit*, w: *Le droit romain et sa réception en Europe*, Warszawa 1978, s. 27 i n.

posługując się klasyfikacją J. Bardacha uznaje występowanie w Polsce wieku XIX pośredniej i częściowej recepcji prawa rzymskiego, słusznie stwierdzając, że „obecność prawa rzymskiego w Polsce XIX w. jest nieporównanie większa niż w wiekach poprzednich, choć bardziej ukryta” (s. 5).

Przyjęcie odpowiedniego układu dla pracy, omawiającej zagadnienie tak w aspekcie terytorialnym, jak i czasowym, musiało postawić do rozwiązania poważne problemy metodologiczne. Autor podzielił swą monografię według głównych ośrodków nauczania prawa rzymskiego i badań nad tym prawem. Praca przedstawia: *Prawo rzymskie w Wilnie* (rozdział II), *Prawo rzymskie w Warszawie — 1808 - 1831* (rozdział III), *Prawo rzymskie w Warszawie drugiej połowy XIX wieku* (rozdział V), *Prawo rzymskie w Galicji* (rozdział VI). Na innym kryterium opiera się wyodrębnienie rozdziału IV, który przedstawia, prowadzony we wszystkich ośrodkach romanistycznych *Spór o rolę prawa rzymskiego w Polsce*.

Połączenie w układzie pracy kryteriów terytorialnych i rzeczowych, niesie zawsze pewne niebezpieczeństwa. Kryterium terytorialne (oparte na istnieniu miast uniwersyteckich) musi niekiedy powodować problemy z przedstawieniem poszczególnych romanistów w określonych rozdziałach pracy. I tak np. osoba, wywodzącego się z Uniwersytetu Wileńskiego, Aleksandra Mickiewicza (który działał w Krzemieńcu, a następnie na uniwersytetach rosyjskich) jest omówiona bardziej szczegółowo w rozdziale IV, wyodrębnionym na podstawie kryterium przedmiotowego. Autor, wychodząc z założenia omawiania jedynie tych terytoriów ziem Polski pod zaborem, gdzie znajdowały się ośrodki uniwersyteckie, pomija zabór pruski. Romanistów urodzonych i wychowanych na ziemiach tego zaboru (jak np. Zielenacki i Dydyński), którzy wnieśli wielki wkład do rozwoju polskiej nauki prawa rzymskiego, omawia w rozdziałach poświęconych tym ziemiom, gdzie znajdowały się uniwersytety, w których wykładowali.

Podstawowy dla pracy rozdział IV (*Spór o rolę prawa rzymskiego w Polsce*) daje czytelnikowi kompleksowy przegląd dyskusji, jaka toczyła się w Polsce wieku XIX co do znaczenia prawa rzymskiego w historii prawa polskiego.

W rozpoczętej w roku 1800 przez Tadeusza Czackiego dyskusji brali udział, m. in. Jan Wincenty Bandtkie, Joachim Lelewel, Wacław Aleksander Maciejowski, Józef Maksymilian Ossoliński.

W roku 1822 Wydział Nauk Moralnych i Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego ogłosił (prawdopodobnie z inicjatywy Lelewela i Daniłowicza) konkurs dla studentów na temat *O wpływie prawodawstwa rzymskiego na polskie i litewskie*. Prace konkursowe, które zostały następnie opublikowane na łamach „Dziennika Warszawskiego”, napisali Aleksander Mickiewicz (brat Adama) i Franciszek Morze. Jak widać, ówczesne sfery intelektualne czytające „Dziennik Warszawski” pasjonowały się nie tylko wierszami Adama Mickiewicza, lecz również i problemem wpływu prawa rzymskiego na prawo polskie, w opracowaniu jego brata Aleksandra.

Dyskusja nad prawem rzymskim, w której, poza romanistami, wzięli udział również najwybitniejsi historycy epoki, wiązała się z podstawowymi kwestiami stosunku do przeszłości. Stanowiła ona naturalną reakcję na upadek państwa polskiego, co pociągnęło za sobą wzmożone zainteresowanie jego historią. Zajmowanie się historią ojczyzny mogło stanowić swoisty substytut działalności niepodległościowej. Zainteresowanie rolą prawa rzymskiego w historii prawa polskiego wiązało się również z wprowadzeniem w Księstwie Warszawskim Kodeksu Napoleona i jego utrzymaniem w Królestwie Polskim. Fakt ten oznaczał — zdaniem Autora — „swoistą romanizację prawa obowiązującego”, a przez doszukiwanie się „obecności prawa rzymskiego w dawnej Polsce znajdowano jakby polskie korzenie Kodeksu Napoleona, który w ten sposób mógł nawiązywać do tych tradycji prawa rzymskiego w Polsce” (s. 110). Z kolei przeciwnicy ustawodawstwa francuskiego mogli, przez wykazanie

braku romanistycznych tradycji w Polsce, postulować zastąpienie go prawem rodzimym. Epilogiem dyskusji o roli prawa rzymskiego w Polsce były prace Romualda Hubego o znaczeniu prawa rzymskiego u narodów słowiańskich, pisane w drugiej połowie wieku XIX. W pracach Hubego dyskusja o roli prawa rzymskiego wiązała się z mniej lub bardziej świadomym uleganiem urzędowemu rosyjskiemu panslawizmowi, którego wpływów można doszukiwać się w twórczości tego autora.

Pozostałe rozdziały monografii Jana Kodreńskiego traktują o środowiskach naukowych prawa rzymskiego w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich na ziemiach Polski podzielonej między zaborców. Autor nie ogranicza się zresztą do przedstawiania wyłącznie środowiska romanistów, lecz kreśli również obraz poszczególnych ośrodków życia uniwersyteckiego.

Oceniając np. rolę Uniwersytetu Wileńskiego (do czasu jego likwidacji w roku 1832) Autor kwestionuje legendę tego Uniwersytetu wywodzącą się od Mickiewicza i historyków literatury — zgodnie z którą był on traktowany jako kuźnia polskiej myśli patriotycznej. Jan Kodreński przychylił się do wyników badań D. Beauvois, według którego Uniwersytet ten był uniwersytetem cesarsko-rosyjskim (choć z polskim językiem wykładowym), kształcącym kadry dla cesarskiej administracji (s. 34 i nast.). Był to jednak — niezależnie od jego oceny z punktu widzenia polskiego patriotyzmu — Uniwersytet nowoczesny starający się dorównać uniwersytetom światowym. Jakżeż ciekawa na tym tle jawi się osoba profesora katedry „Prawa cywilnego i karnego znaczniejszych narodów” Aloisio Cappelli, wykładającego w ramach swego przedmiotu również i prawo rzymskie. Cappelli, jako człowiek i jako naukowiec, postać dość niejasna, i różnie oceniana przez studentów i kolegów, odegrał jednak poważną rolę w historii Uniwersytetu Wileńskiego i ludzi, którzy przez tę uczelnię przeszli.

Stosunkowo najwięcej miejsca w książce Jana Kodreńskiego zajęło przedstawienie ośrodka warszawskiego. Tematykę tę podejmuje Autor w rozdziałach III i V. Punktem granicznym jest tu zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego po powstaniu listopadowym. Ciekawe, że w próbach reaktywowania nauczania prawa na największe opory napotykało przywrócenie pełnego wykładu prawa rzymskiego. Przykładem tego mogą być nieudane próby wprowadzenia prawa rzymskiego na kursach prawnych (s. 180–181) czy projekt wyższej szkoły prawniczej opracowany przez Fryderyka Skarbka (s. 182). Despotyczna władza carska nie była zainteresowana stworzeniem nauczania prawa rzymskiego traktowanego jako symbol kultury zachodniej, obcej oficjalnej ideologii caratu. Dopiero zmiana sytuacji politycznej na początku lat sześćdziesiątych doprowadziła do stworzenia w Warszawie Wydziału Prawa i Administracji Szkoły Głównej, gdzie wykład prawa rzymskiego odgrywał bardzo istotną rolę. Wśród wykładowców Szkoły Głównej wybija się na czoło osoba Teodora Dydyńskiego. Dydyński absolwent Uniwersytetu Wroclawskiego, uczeń Huschke'go, został mianowany w roku 1867 p.o. profesora nadzwyczajnego prawa rzymskiego Szkoły Głównej, a następnie pozostawał aż do roku 1909 jako profesor Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Pomimo że Teodor Dydyński przejawiał uległość wobec władzy carskiej, i że oceniano go też jako tchórze, to jednak w odrodzonej Polsce, po jego śmierci w roku 1921, był on przedstawiany jako bohater przeciwstawiający się rusyfikacji.

Obecność prawa rzymskiego w kulturze prawnej Polski XIX w. nie ograniczała się do jego nauczania i twórczości naukowej. Przejawiała się ona przede wszystkim w obowiązywaniu, na ziemiach poszczególnych zaborów, nowoczesnych kodeksów cywilnych: kodeks Napoleona i ABGB, mimo że wywodziły się z oświeceniowej krytyki prawa rzymskiego, wynikającej z idei prawa natury, były w rzeczywistości przesiąknięte prawem rzymskim. Historia powstawania kodeksu Napoleona stanowiła odejście od początkowej idei oparcia tego kodeksu na prawie

natury do, niejako programowego, oparcia się na prawie rzymskim, które we Francji było zresztą traktowane jako *ratio scripta* prawa natury. W ten też sposób odbierany był w Królestwie Kongresowym (po początkowej do niego niechęci) kodeks Napoleona. W Polsce pod zaborem rosyjskim intensywna rusyfikacja miała na celu zerwać więź Polaków nie tylko z polską tradycją narodową, lecz również i z Zachodem. Prawo rzymskie potępiane było przez rosyjskich polityków i słowiańskich publicystów jako symbol znienawidzonego Zachodu, jako symbol oporu przeciwko rusyfikacji, reprezentujący „łacińską” i katolicką odrębność Polaków. Dlatego też prawo rzymskie i kodeks Napoleona, uważany za przejaw *raison écrite*, jaki nam przekazała jurysprudence rzymska cieszyły się w wieku XIX w zaborze rosyjskim tak wielkim poszanowaniem (s. 214 - 216).

Inaczej można wyjaśnić motywy obecności prawa rzymskiego w Galicji. Wcielenie Małopolski do monarchii habsburskiej i poddanie jej władzy cesarza rzymskiego wywołało zrozumiałe zainteresowanie, że strony władz austriackich, rolę prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej. Wprowadzony w roku 1797 kodeks zachodnio galicyjski (rozszerzony w roku 1798 na całą Galicję) stworzył, wymuszoną przez władze austriackie, obecność prawa rzymskiego. Romanizację prawa w zaborze austriackim pogłębiło jeszcze wprowadzenie ABGB, przy którego tłumaczeniu — jak pisał Ignacy Koschembahr-Łyskowski — „klasyczne prawo rzymskie jest drogowskazem” (s. 226). Autonomia galicyjska wraz z polonizacją, w latach sześćdziesiątych, Uniwersytetów Krakowskiego i Lwowskiego, przyczyniła się do tego, że prawo rzymskie stało się podstawą wykształcenia prawniczego w tym zaborze, a ABGB stał się, z biegiem lat, częścią polskiej kultury prawnej.

Monografia Jana Kodreńskiego stanowi prawdziwą kopalnię wiadomości o kształtowaniu się polskiej kultury prawnej w okresie zaborów, okresie tak bardzo istotnym dla zrozumienia prawa II Rzeczypospolitej. Praca Jana Kodreńskiego powinna stanowić lekturę nie tylko romanistów, lecz również i tych wszystkich, którzy interesują się genezą współczesnej polskiej kultury prawnej.

WITOLD WOŁODKIEWICZ (Warszawa)

Renée Martinage, *Punir le crime. La répression judiciaire depuis le Code Pénal*, Lille 1989, ss. 291.

R. Martinage kieruje wraz z profesorem J. P. Royer na Uniwersytecie Lille II Centre d'Histoire Judiciaire, jedynym tego typu ośrodkiem badawczym we Francji, który skoncentrował swe badania nade wszystko na dziejach praktyki sądowej francuskiej od 1789 r. (przestępczość, praktyka sądów, rola jury itd.). Jeżeli minione dwadzieścia lat przyniosło we Francji rozkwit badań zwłaszcza nad praktyką sądową i dziejami przestępczości w dobie Ancien Régime'u, to obecnie uzyskujemy możliwość spojrzenia na praktykę sądową XIX-XX w. Wiadomo, jak ogromne trudności źródłowe czekają na badacza praktyki sądowej, jak trudno dojść tu do szerszych wyników, dających się interpretować kwantytatywnie. We Francji XIX w. uporządkowane publikowanie danych statystycznych w zakresie sądownictwa karnego rozpoczęło się od 1825 r. Autorka wykorzystując różne możliwości studium kwantytatywnego istniejących danych uzupełniła swe badania o sondaż archiwalny w zakresie regionalnym: działalność Cour d'Assises du Nord w latach 1811 - 1952. W ten sposób stworzyła możliwość porównania posiadanych danych ogólnofrancuskich z danymi regionalnymi i to w zakresie praktyki dotyczącej